GAZETA KRAKOWSKA

№ 66.

W Niedzielę Dnia 18. Sierpnia 1805.

*Z Wiednia d. 10. Sierpnia.*

J. C. K. Apostolska Mość raczył kassiera głowney bankocetlowey kassy, Tadeusza Fräss de Ehrfeld, na dowód swego naywyższego ukontentowania z iego wieloletniey pilney, gorliwey i w wielu zdarzeniach użyteczney służby, mianować nayłaskawiey C. K. radcą z uwolnieniem od taxy.

J. C. K. Apost. Mość raczył nayłaskawiey rozporządzić, aby między Wiedniem i Wenecyą zaprowadzona była codzienna poczta przez Bruk, Klagenfurt, Villach, Arnoldstein, Tarvis, Pontafel, Resciuta, Ospedaletto, St. Daniel, Werden, Codroipo, Valvasone, Perdenone, Sacile, Conegliano, Lova, dina, Treviso i Mestre, tudzież aby idąca iuż codziennie do Tryestu poczta połączona z nią była aż do Weyden.

W Töplitz w Czechach odbyła się czuła uroczystość d. 29 Lipca. Wdzięczni mieszkańcy pobliskich okolic, bez żadnego innego wezwania iak tylko własnego serca, zebrali się do kościoła w Töplitz i prosili Boga o długie życie dla Nayiaśnieyszego Franciszka II. który ziechał do Czech i zapobiegł grożące mu głodowi. Po nabożeństwie mowiono modlitwę, która wszystkie poruszyła serca i wdzięczne łzy wycisnęła dobrych tych ludzi, iż odwrocono od nich uciskaiące nieszczęście.

D. 24 Lipca o godzinie 6 i 25 minutach z rana dała się uczuć w Eisenart w Styryi przy zupełney ciszy wiatru potroyne trzęsienie ziemi, pod czas którego ciepłomierz Reaumura okazywał 18 stopień. Srednie było naymocnieysze lubo krótkie. Drugie nastąpiło o 6 i 35 minutach, a 3cie o 10 i 10 minutach. Wiatru ciągle nie było, a powietrze tak było geste, że dym nie mógł się wznosić, tymczasem widnokrąg nie był zachmurzony. W południe powstał północny wiatr, widokrąg zachmurzył się i nastąpił mocny deszcz, który całą noc i nazaiutrz przez cały dzień padał.

*Z Brynu d. 9. Sierpnia.*

Podług wyznania dziekana w Roffitz, X. Mucha, daie Baronowa wdowa Hess ubogim swoim poddanym w państwie Dallschitz od 2 miesięcy aż do ukończonych zbiorow codziennie w zamku swoim Rumfordzką zupę, i wydaie na każdą takową zupę po 100 ryń. Tak patryotyczny i szlachetny czyn przy teraźnieyszey drogości i powszechney nędzy zasługuie nie tylko na naywiększą pochwałę, ale oraz godzień iest naśladowania.

Serwiyscy powstańcy, podług listu pod d. 30 Lipca, spustoszyli wiele Tureckich mieysc na granicy ich prowincyi, i ściągali znaczne korpusy naprzod, zwłaszcza iak się dowiedzieli, że Basza Bosnii i Seraskier tey prowincyi ciągną z woyskiem ku Montenegro, dla poskromienia tamteyszych mieszkańcow, którzy powstali. Lecz trudno, aby im się udało to przedsięwzięcie, gdyż Montenegrynowie od czasow Skanderberga nigdy nie byli od Porty podbitemi, ani iey żadnego haraczu nie opłacali owszem od 4 wiekow mężnie swoią utrzymuią wolność, a tem mniey teraz mogą bydź podbitemi, gdy wszyscy sąsiedzcy chrześcianie broń przeciw rządowi Tureckiemu podnieśli.

List z Konstantynopola pod d. 10 Lipca donosi, że tam nadeszła wiadomość z Romelii, iż tamteysi rozboynicy bardzo się pomnożyli, miasta Adryanopol i Rodasto opasali, i grożą ich opanowaniem; basza Albanii odebrał przeto powtorny rozkaz, aby marsz swoy do tey prowincyi przyśpieszył.

Z drugiey strony wpadł Pasman Oglu po nieprzyiacielsku do Rusztszuka, i nie tylko to mieysce, ale całą okolicę złupił i spustoszył. Na tę wiadomość postanowił W. Sułtan, iak zapewniaią, posłać znaczną liczbę regularnego woyska z dostateczną artyleryą przeciw temu buntownikowi.

Porta odebrała przez gońca urzędową wiadomość z Egiptu, że dowodzca Arnautow, Seid - Aly, chciał swoie woyska obietnicą wielkiey summy skłonic do powstania przeciw Hurszydowi Baszy, do zamordowania go zdobycia szturmem twierdzy Kairskiey, w którey on się z woyskiem W. Sułtana zamknął; ale gdy nie był wstanie wypłacic im wprzody obiecaney summy, ściągnął na siebie niechęć swoich ludzi, i zamysł iego do skutku nie przyszedł. Widząc tedy zawiedzione swoie nadzieie, zaczął wątpić o utrzymani się przy Kairze i o bezpieczeństwie własnego życia tak z strony swych podkomendnych, iako też z strony mieszkańcow, i wezwał Elfi Beja na piśmie, aby przybył obiąc rządy nad tą stolicą, poczem ten rozpoczął tam marsz swoy i przy odeyściu tego rapportu doszedł iuż był do Romanide.

W czasie gdy się to działo przybył Kapitan Basza z swoią eskadrą do wod egipskich, lecz dla przewyższaiących sił nieprzyiacielskich nie śmiał swoiego woyska na ląd wysadzic.

*Z P.terzburga d.* 20 *Lipca.*

Aktualny szambelan Resanow, ktory iak wiadomo popłynął na okręcie Nadeshda, pod dowodztwem Kapit. Krusenstern, iako Rossyyski poseł do Japonii, pisze w urzędowym rapporcie do Imperatora pod d. 27 Października 1804 z portu Nangasaki w Japonii, że wspomniony okręt przybył d. 26 Wrześ. szczęśliwie i bez żadney straty tak w statkach iako i ludziach do tego portu, że Kapit. Krusenstern, inni officierowie, uczeni, &c. zupełnie są zdrowi, i że od rządcy portu Nangasaki po przyiacielsku przyiętemi zostali. Rapport ten przywiozł Hollenderski okręt do Batawii, a stamtąd dostał się przez Kopenhagę do Peterzburga.

Imperator Jmć. oświadczył swoie ukontentowanie Adm. Chanikow, dowodzącemu wporcie Kronstadskim, za znalezienie wszystkiego wdobrym porządku wczasie swoiey tam bytności, rownie iak Adm. Tete za dobre utrzymywanie powierzoney iego rozkazom floty.

Imperator Jmć. nakazał wdziac dworską żałobę z powodu śmierci Xżny Sabaudzkiey

Maryi Teressy, żony Hrabiego Artezyi od d. 5. t. m. na 8 dni.

*Z Londynu d. 30. Lipca. (Przez nadzwyczayną okazyą.)*

Do dziś dnia nie mamy ciągle dalszey wiadomości o połączoney nieprzyiacielskiey flocie. Podług dzisieyszych pism naszych, miał Amerykański kapitan zawieść do Ameryki wiadomość, że w zachodnich Indyach słyszał mocne strzelanie z armat; lecz dla grubey mgły nie mogł rozpoznać zkąd właściwie pochodziło. Domyślaią się więc tylko, że musiała zaydź bitwa między Francuzką i Angielską flotą; ale że podobne okrętowe doniesienia często bywaią zmyślone, nie daią tu zatem tey powieści wiary.

*Z Gdańska d. 30 Lipca.*

Wczoray nadeszła tu wiadomość, że oddział Rossyyskiego woyska idzie ku południowym granicom Polski.

Około fortyfikacyy na uyściu Wisły pracuie ciągle kilka tysięcy ludzi.

*Z Hagi d. 3 Sierpnia.*

Wyprawa w Texlu iest iuż prawie gotowa do odpłynienia: 15,000 woyska udało się do niey po większey części z obozu Zeyst. Jenerał Marmont wyiechał wczoray w towarzystwie Jenerałow Vignolle i Sebastiani z wsi swoiey Sparrendal, ktorą kupił, do Amsterdamu, a stamtąd uda się iutro do Helder dla wsiądzenia na eskadrę. Do 8 t. m. wszystko musi bydź gotowe do odpłynienia. Drogi do północney Hollandyi były dotąd zasłane woyskiem, furami i artyleryą. Adm. de Winter, ktory tą wyprawą dowodzi, wysela codziennie gońcow do Radpensyonisty lub ich od niego odbiera.

Wyprawa w Helwetsluys, maiąca inne od Texelskiey przeznaczenie, gdyż, iak mowią, ma do wschodnich Indyy popłynąć, będzie dopiero na końcu tego miesiąca do wyyścia pod żagle gotową.

*Z Berlina d. 3. Sierpnia.*

Na dniu 31 przeszłego miesiąca odprawił się w tuteyszey stolicy chrzest córki Xięcia Wilhelma, urodzoney dnia 4 Lipca, a to w przytomności familii Królewskiey. Z tego powodu był u Xięcia Wilhelma wielki obiad, po którym Pan Sack kaznodzieia nadworny Królewski i pierwszy konsyliarz konsystorski obrządek chrztu odprawił. Królowa Jmć trzymała do chrztu młodą Xiężniczkę, którą iey JW. Dorville pierwsza Ochmistrzyni podała. Xiężniczce tey dano imiona: Fryderyka, Ludwika, Karolina, Amalia, Wilhelmina. Swiadkami chrztu byli: Przytomni: Nayiaśnieyszy Pan, Królowa Jmć, Xiążę Henryk, Xiężna Henrykowa wdowa i Xżę Ferdynand z małżonką swoią. Nieprzytomni: Imperator Jmć Rossyyski, Xiężna Oranii, Xiężna York, Xiężna dziedziczna Oranii Fulda, małżonka Elektorowicza Heskiego, tudzież Landgraf z małżonką swoią i Xiążę następca Hessen-Homburg.

Pan Lilljehorn, jenerał-Leytnant Szwedzki przybył z Drezna do tuteyszey stolicy.

Wczoray u W. Marszałkowey Hrabiny Voss była wielka schadzka z powodu dzisieyszych imienin kochanego naszego Monarchy. Dziś iest wielki obiad u Królowey, gdzie zaproszeni są wszyscy ministrowie stanu i jeneralność.

Przybył tu z Petersburga gońcem P. Duwal, kolegialny assessor, tudzież goniec z Paryża. Gdy z Paryża wyiechał wiadoma tam iuż była odmiana względem przeznaczenia P. Nowosilcowa, i domyślaią się, że listy tego ściągaią się do tego interessu.

Hrabia Bernsdorf, brat Duńskiego ministra stanu przyiechał do tuteyszego miasta.

)2(

*Z Paryża d. 29. Lipca.*

Domysł iakoby nasza Tulońska flota do Indyy zachodnich popłynąć miała, zdaie się następuiąca wzmianka w Monitorze potwierdzac.

" Pod dniem 16 Lipca mamy wiadomości z Anglii zadziwiaią się tam mocno, iż dotąd żadnych nie maią nowin, o naszych połączonych eskadrach; długo ieszcze Anglicy żadney o nich nieodbieraią wiadomości; lecz gdy ie odbierą, zdumieią się zapewne wielce nad niemi.

Jeżeli połączona flota popłynęła do Idyy wschodnich, tedy lord Nelson, który mniema iż do Europy powraca, bardziey niż kiedy obłąkanym zostanie. Nawykłe do klimatu woyska które taż flota z Indyy zachodnich zabrała mogą bydź ieszcze na ten sposób powiększonemi, tak z Kapu, iako i z wyspy Francuzkiey.

Z Paryża do Medyolanu mą bydź założona Telegraficzna linija. Pobiegł ztąd goniec do Wiednia z ważnemi depeszami. Odpowiedź na nie iest tu z wielką niecierpliwością oczekiwana.

Dnia wczorayszego Cesarz Jmć dawał audyencyą w St. Cloud; na który Margrabia Luchesini poseł pruski przedstawił szambelana Hrabiego Strost z Sląska, P. Sekere prezydenta sprawiedliwości Trybunału w Berlinie i P. Leitholi officyera od huzarow.

Naywyższy dowodca Cesarskiey flotyli Admirał Lacrosse, przesłał list następuiący ministrowi morskiemu.

*Z Boulogne d. 25. Lipca.*

Mam honor JW. Panu kopiią doniesienia, którem odebrał od kapitana Hamelin, dowodcy iednego oddziału flotyli. Dnia 23 wyszła ona z Fecamp i w Dieppie zarzuciła kotwice. Z doniesienia pomienionego łatwo postrzedz można, iż pomyślności flotyli powiększaią się codziennie, i że mogłyby bydź świetnieyszemi daleko, gdyby nie wiatr zbyt mocny, i gdyby morze wzburzone na zawadzie nie było.

Podp. *Lacrosse.*

Potem następuie doniesienie kapitana Hamelin. Pisze on z Dieppy pod d. 23 iż dnia tego zrana, wypłynął z Fecamp na morze, z oddziałem flotyli złożonym z dwóch korwet, l'Audacieuse Lafoudre, 6 kanonierskich szalup 10 statkow i z 8 peniszow, razem 26 żaglow W bliskości, krążyła 1 Angielska fregata, 2 korwety i ieden kuter. Kilkakrotnie zbliżali się Anglicy, przyszło nareście do bardzo żywey utarczki, po którey nieprzyiaciel ustąpić był przymuszony, albowiem iego okręty bardzo uszkodzonemi zostały. Dowodca naszey fregaty Lafoudre został mocno w rękę od kuli ranionym. Opuścił on swoie stanowisko, wołaiąc, niech żyie Cesarz. Nieprzyiacielski oddział zapewneby wpadł był w nasze ręce, gdyby nam morze wzburzone nie przeszkodziło. Gdy tokolwiek odpoczniemy w Dieppie, natychmiast do Boulogne popłyniemy. W pomieniony utarczce, mieliśmy 7 zabitych, a 22 rannych.

Po wyieździe posła Austryackiego z Genui Barona Giusti, przybył tam Austryacki jeneralny konsul Mattrynoli, w celu sprawowania zleceń danych mu od Wiedeńskiego dworu.

Droga przez górę Cenis iest iuż skończoną, i naypięknieyszy wystawia widok, a razem zadziwienie wraża nad śmiałością tego dzieła. Dnia 18 t. m 400 konnych grenadierow z Cesarskiey straży tę nową drogę przebyło. Jest to pierwsza iazda, która tamtędy odprawiła podróż.

Radca stanu Fleurien został mianowany członkiem senatu, a P. Boyer pierwszym chirurgiem Cesarza. P. Portalis, który tu z Ratys-

bony przybył obiął urząd jeneralnego sekretarza wydziału interessow duchownych.

Na mocy ostatniego pokoiu z Deiem Trypolitanskim, południowa Ameryka ma mu 60,000 piastrow zapłacić, za uwolnienie Amerykańskich iencow pod tym warunkiem iż iuż nigdy więcey Ameryka nie będzie żadnych dawać okupow Deiowi.

Okręt Hiszpański Kastor przybył z Peru do iednego z Cesarskich portow z 70,000 piastrow, i wielu produktami.

Utrzymuią tu teraz, iż wstęp do negocyacyi między Angliią i Francyą nastąpic mogłby bez woyny na stałym lądzie.

Monitor umieszcza następuiącą wiadomość z Genui: "P. Schaffer radca skarbowy Austryacki naiął dom w tuteyszym mieście. Ma on zlecenia od swego dworu rozmaite interessa skarbowe z bankierem Durazzo załatwić.

Mowią, iż wyrok Cesarski nakazuiący zniesienie dawnego kalendarza, iest iuż pod prasą. Ten wyrok (namieniaią tuteysze pisma) będzie nowym dobrodzieystwem Cesarza, gdyż nowy kalendarz wiele niewygod i zawikłań w stosunku do zagranicznych państw sprawia. Sam Laland autor nowego kalendarza, nie iest zupełnie kontent z dzieła swoiego.

Z Boulogne pod 25 donoszą, iż od dni kilku iedna tylko Angielska korweta tego portu pilnuie. — D. 23 przypłynął do Kale okręt Angielski Union nazwany o 150 beczkach. wyszedł on z Plimutu i został zabranym od kaprow Francuzkich Prosper i Rengeux. Kaper Francuzki Alcide o 36 działach zabrał bogaty okret Angielski Anna z Nowey Ziemi do Lizbony płynący. Z wiadomości morskich te do nas dochodzą, iż kapry Hiszpańskie wspólnie z kaprami Gwadelupy działaią, i że tym sposobem wielkie szkody handlowi Jamaiki zadaią.

Na mocy wyroku pod d. 28 Marca każde dziecię zmarłego Admirała Bruix otrzyma roczney pensyi 1000 fr.

Monitor zawiera w sobie następuiące wiadomości z Korfu pod d. 8 Lipca: "W tuteyszym mieście pokazała się zaraźliwa choroba. Ta dnia 4go sprząta wszystkich, którzy są nią dotknięci. Twierdzą, iż to iest żółta gorączka, która się tu dostała przez okręty z Archipelagu przybyłe. Jeden Rossyyski Jenerał kommenderuie teraz 8 batallionami Albańczykow. Z Rzplty siedmiu wysp 36 młodych ludzi maią kosztem Rossyi odbywać swoie nauki po znacznieyszych akademiiach Europy, a 24 ma bydź bezpłatnie cwiczonych w kolegiach woiennym i marynarki w Petersburgu.

*Z Luki d. 15. Lipca.*

Dnia wczorayszego Xstwo Piombino Luki odprawili tu wiazd uroczysty. Pod czas Mszy S. pełnomocny minister Francuzki oddał Xciu szpadę od Cesarza Napoleona. Nasze zdrowe i przyiemne miasto zostało przeznaczone na mieszkanie dla nowego Xzęcia. Obrządek wprowadzenia był arcywspaniały. Gdy się Xżę z swoią małżonką do kościoła udał, szła ona pod baldachimem niesionym od kanonikow.

*Od brzegow Menu d. 30. Lipca.*

Słychać, iż Xżę dziedziczny Meklenburg Schwerin, ma sobie córkę Elektora Wirtemberskiego zaślubić.

Francuzki poseł w Szwaycaryi J. Vial ma w krótce na kilka miesięcy do Paryża odiechać.

Tak w Bambergu iako w innych miastach Niemieckich, zaszły małe niespokoyności z przyczyny drożyzny, lecz te w krótce przytłumiono.

Wynalazek szybkonoszow nie długo trwał we Francyi. W tych czasach ieden tylko był w drodze na pięknym gościńcu z Paryża do Orleans. Właściciele ich albowiem więcey mieli kosztu niżli zysku.

Podług listow prywatnych z Francyi, d. 14 Lipca 25,000 woyska znaydowało się w Boulogne na okrętach z żywnością i potrzebami woiennemi pod dowodztwem Jen. Davoust; a iazda, która pod naczelnictwem Jen. Baraguey d'Hilliers, dla wzmocnienia armii nadbrzeżney przybyła, do 14,000 ludzi wynosi.

Na wierzchołku góry Turassus założyli Francuzi telegraf — Mowią, iż Arcy Xżę Karol w następuiącym miesiącu woyskowo-inspekcyyną podroż odprawi.

*Z Sztokolmu d. 26. Lipca.*

J. K. Mość dozwolił pod d. 16 t. m. wolnego wywozu i przywozu żyta z Pomeranii.

Rossyyski poseł P. Alopeus, wyieżdza dziś stąd do Petersburga.

Na tuteyszey wyspie S. Ducha kopiąc wygrzebano bardzo wiele człowieczych czasek. Domyślaią, że one są poległych osob w czasie wielu obłężeń za czasow Sten Sture starszego i Chrystyana II.

W Rewlu i Rydze uzbroiono Rossyyską flotę na zwyczayne ćwiczenia po Bałtyckim morzu.

*Z Amsterdamu d. 3. Sierpnia.*

Przez Harlem przeszło dotąd 11 regimentow do wyprawy Texelskiey do Helder. Jenerał Rosseau otrzymał także dowodztwo przy tey wyprawie.

W Antwerpii spuszczono nową korwetę o 24 działach z warsztatu.

Czynią tu teraz uwagę, iż nayznakomitsze morskie bitwy między Hollendrami i Anglikami przypadły nayczęściey w miesiącu Sierpniu. D. 16 Sierpnia 1652 stoczona została bitwa pod Plimutem między Admirałami Ruyter i Ascue, w którey przemagaiąca Angielska siła pobitą była. D. 8 Sierpnia 1653 przy Catwyk między Admirałami Tromp i Monk, w którey Aglicy tak byli porażonemi, że nie byli w stanie ponowić nazaiutrz attaku przeciw strzelaiącym do nich na wysokości Scheweningen Hollendrom. D. 10 Sierpnia nastąpiła druga bitwa na wysokości Ter Heide i Scheweningen, która była bardzo krwawa i kosztowała obie strony wiele ludzi i okrętow. Zginął w niey Adm. Maarten Tromp. Hollendrzy mieli na ow czas 106 okrętow i tęgo dokuczali przeważaiącey Angielskiey sile, 120 okrętow wynoszącey, aż do odpłynienia. D. 13 Sierpnia 1665 zaszła półczwarto godzinna walka między 14 woiennemi Angielskiemi okrętami, 3 palnemi statkami, i 10 Wschodnio-indyyskiemi i innemi Hollenderskiemi kupieckiemi okrętami przy Bergen w Norwegii, w którey przymuszeni zostali Anglicy z wielką stratą ustąpić z placu. D 4 Sierpnia 1666 zaszła tęga bitwa między częścią floty Adm. Ruyter i Adm. Monk. Podczas którey gdy Ruyter nie otrzymał posiłkow, cofnął się chwalebnie. D. 20 tegoż miesiąca spaliła Angielska flota przez zdradę Hollenderskiego kommendanta bardzo wiele kupieckich okrętow w Vlie. W miesiącu Lipcu 1667 wtargnął Adm. Ruyter na Tamizę aż pod Chatam, spalił bardzo wiele woiennych i kupieckich okrętow i niektóre zabrał. D. 5 Sierpnia 1781 zaszła bitwa między eskadrami Kontraadmi. Zoutmann i Wiceadmir.

Parker. Przeważaiąca Angielska siła cofnęła się po 4 godzinney rozprawie.

*Z Kopenhagi d. 27. Lipca.*

Poseł Angielski przy dworze tuteyszym wyiechał do Szwecyi.

Okręty kupieckie Amerykańskie, użyte w roku 1803 do handlu zagranicznego, były w takiey liczbie, iż mogły zabrac 787,424 beczek; liczba zaś wszystkich zagranicznych okrętow, które w tymże roku do portow Ameryki północney zawinęły, była taka, iż mogły wziąść 163,889 beczek.

Na d. 16 b. m. zawinęła do tuteyszego portu iedna fregata Angielska, która naprawy potrzebowała, a d. 20 popłynęła znowu do Sundu.

Kapitan Holm, który przybył z Indyy zachodnich, ogłosił w pismach publicznych co następnie:

" Wypłynąłem z St. Croix 7 Kwietnia; spotkał mię kuter Angielski i ostrzegł, abym się miał na ostrożności przeciw rozboynikom morskim, krążącym w okolicy wyspy S. Tomasza. Tegoż samego wieczora zbliżyła się do moiego okręciku szalupa z 15 ludźmi, i zawołano z niey, abym się udał na pokład szalupy; a gdym niechciał wystrzelono z ręczney broni. Miałem ia także 15 ludzi, ale bez karabinow; co widząc rozboynicy, chcieli nas zabrac przez zahaczenie, i dokazaliby tego, gdyby odważny officyer i cieśla okrętowy maiący siekiery, nie powalili niemi trzech, którzy nayprzod wpadli na pokład. Pod czas tey walki kilku maytkow wzięło się do armatki, którąśmy mieli, i postanowili iey użyć; lecz że kul nie było, nabili ią kawałem czworograniastego żelaza, i tak szczęśliwie wystrzelili, iż rozboynicza szalupa zaraz odpłynęła. Około północy spostrzeżono trafem dwoch z tych łotrow utaionych pod rudlem, a po pas wiszących w morzu. Wzięto ich i badano, a oni zeznali, iż szalupa i pan ich są z iedney wyspy Hiszpańskiey, ludzie zaś będący na niey, są zbiegami rożnych narodow. Złożyłem radę, która wyrzekła aby ci dway ludzie w morze wrzuconemi zostali, co zaraz uskuteczniono.,,

*Z Rzymu d. 16. Lipca.*

Przybyło tu z Cataneo trzech deputowanych, zakonu Maltańskiego z oznaymieniem J. Swiętobliwości o śmierci W. Mistrza Tomassi, i uwiadomieniem go oraz o wybraniu na tęż godność P. Bailli Carracioli, o którego potwierdzenie upraszaią.

P. Kawaler Micheroux, dyrektor wydziału do zagranicznych interessow Królestwa Neapolitańskiego, umarł w teyże stolicy po długiey i dolegliwey chorobie w 48 życia.

Od ośmiu dni wystawiono na widok publiczny przepyszną troykoronę od Cesarza Napoleona w podarunku J. S. przysłaną.

*Medyolanu d. 22. Lipca.*

Nasz wice Król, w towarzystwie PP. Moscati, Longo, i Mejean odwiedził wczoray domy sierot żonierskich i cywilnych. Wszystko uważał i pilnie się o wszystko wypytywał; przyobiecał iż przyydzie wynadgrodzić uczniow wszystkich klass celuiących tak w naukach iak i obyczayności.

Marszałek państwa Jourdan kazał oznaymić armii na d. 14, że Cesarz i Król uczuł wielkie ukontentowanie, widząc dobry porządek, karność i ćwiczęnie, a nadewszystko dobrego ducha w całym woysku, na dowód swego ukontentowania udarował Marszałka swym portretem diamentami obsadzonym.

Około środka tego miesiąca, dzikie zwie-

rze napełniły ſtrachem i boiaźnią okolice Mantui. Rozumiano z początku, iż to były wilki wściekłe; lecz dziś zdaie ſię bydź rzeczą pewną, iż to są lwy, i tygrysy, które uciekły swym panom. — wieśniacy i żandarmy poszli ścigać te beſtyie, które iuż dwoie dzieci i iednę kobietę pożarły.

*Z Strażburga d.* 30. *Lipca.*

Zdaie ſię, iż będziemy mieli wkrotce szczęście oglądać Cesarſtwo Jchmość w naszych murach. Rada municypalna przed wczoray odprawiła nadzwyczayne poſiedzenie dla poczynienia potrzebnych przygotowań. Na tem samem poſiedzeniu mianowano pierwszych officyerow ſtraży honorowey, która odprawiać będzie służbę w czaſie bytności tu Cesarſtwa Jchmość, którzy ſtać będą w pałacu prefektury.

*Z Genui d.* 24. *Lipca.*

P. Brack mianowany dyrektorem ceł w naszym departamencie, przybył tu dnia 20. Ta część adminiſtracyi, ieſt iuż zupełnie na sposób Francuzki urządzona.

Przed wczoray wyszło ztąd wiele oddziałow woyska, udaiąc ſię do Antibes.

Jenerał Lacuée radca ſtanu, opuścił nasze miaſto, powracaiąc do Paryża.

Jenerał dywizyyay Rusca, dowodzący na wyspie Elbie, od kilku dni tu ſię znayduie.

*Z Nowego Jorku d.* 2. *Czerwca.*

Stany Ziednoczone ciągle znayduią ſię w kwitnącym ſtanie. Woyna, którą toczą dwa wielkie w Europie morskie mocarſtwa, nadaie naszemu handlowi czynność i rozległość nader korzyſtną. Handel udziela rolnictwu pomocy, którey potrzebnie dla kwitnienia.

Z tem wszyſtkim nasza marynarka w krotkim czaſie, doznała różnych nieszczęść. Trzy floty, które z wielkich Indyy płynęły, ieden podrugim zatonęły. Szacuią do 8 lub 9 millionow piaſtrow szkodę, którą prywatni z tego przypadku ponieśli, a blisko 300 tysięcy, które ſtany ſtraciły, albo raczey zyskać miały.

Osoby, które tego kraiu od lat 10 nie widziały, zaledwieby go teraz poznać mogły. Porobiono tam wspaniałe goścince, gdzie dawniey były drogi ciasne i nie wygodne. Nasze miaſta przyozdobione zoſtały wielu gmachami tak publicznemi iak i prywatnemi. Nowy Jork pomiędzy innemi powiększonym zoſtał przeszło trzecią częścią w rozległości, a więcey iak czwartą częścią co do ludności.

Srodki, które przedſięwzięto tego roku przeciw w prowadzeniu żółtey gorączki, dobre sprawiły skutki, i spodziewamy ſię, że takowa oſtrożność zachowa nas od powrotu tey plagi, którą nas iedynie opatrzność od dawnego czasu dotykała.

*Z Konſtantynopola d.* 30. *Czerwca.*

Choroby zaraźliwe, które ſię w Kanei i okolicach pokazały, coraz ſię bardziey rozpościeraią, lecz ieszcze do tuteyszey ſtolicy nie doszły.

Xżę Ależander Sapieha wyiechał z tuteyszey ſtolicy do Aten, i pomimo wszelkich doznanych trudności i tych, iakich ieszcze doznać może, podroż swoią przez zachodnie prowincye pańſtwa Ottomańskiego odprawi. Pamiętne szczątki kunsztu i guſtu dawney Grecyi, oraz ważne kawałki służące do hiſtoryi słabości i upadku mocarſtwa Tureckiego, ſtały ſię iuż korzyścią tey uczoney podroży, która procz tego przynieſie wielki pożytek dla mineralogii i botaniki.

Xżę Demetry Murousi ma teraz dozor nad ubogiemi w tuteyszey ſtolicy.

# DODATEK

## DO №. 66.

# GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 18. Sierpnia 1805.

*Dokończenie o posiadłościach Angielskich w wschodnich Indyach i teraźnieyszym stanie tych kraiow.*

Pomimo tylu podbitych kraiow nie ustaie iednak chuć zdobyczy w Anglikach owszem zdaie się powiększać, i tey iedynie chuci przypisać należy rownie niesłuszną iak wszelkiey policyee przeciwną woynę z naczelnikami Marattow. Podane parlamentowi papiery pokazuią nadto iasno, iż kompaniia wystawia te nieszczęśliwe Xięta iako ambitnych nieprzyiacioł, ponieważ nie chcą iey dobrowolnie oddać większey części swoich kraiow. Osobliwsza rzecz, iż Peishwę nazywaią monarchą, naczelnikiem innych Maratskich Xiąząt, gdy tym czasem iest im rowny i pierwszym tylko ministrem ligi. Nie był tylko pierwszym w lidze i nie miał mocy zawierać ostatniego traktatu, przeciw ktoremu nawet miał wewnętrzny wstręt. Podobnież postapiono z Scindiahem, odmalowawszy go iako Xcia słabego, rozpustnego i rozboyniczego, narzucił mu rząd Angielski traktat, na mocy ktorego powinien był zawsze w swoim kraiu trzymać Angielską armiią, ustąpić kompanii prowincyą, ktoraby wystarczyła na żołd dla tego woyska, utrzymywać zawsze stronę Anglikow z Nizamem i innemi mocarstwami Indostanu, oddać kompanii część swoią w Duab i twierdze Agra i Delbi, a to dla iego własnego dobra i bezpieczeństwa.

Zarzucaią Marattom, iż w celu nieprzyiaźni względem Anglikow przyięli do swego woyska officyerow Francuzow; utrzymywano nawet, iż znayduie się u nich do 14,000 Francuzkiego woyska pod kapitanem Perron; lecz to iest rownie fałszywe iak przesadzone twierdzęnie. Mała tylko liczba Francuzow znayduie się w armii Marattow, i obawiać się nie trzeba, aby się od nich nauczyli europeyskiey taktyki, przeciwnie owszem dawny ich sposob prowadzenia małemi korpusami woyny, tyle stał się Anglikom okropny, ile Partowie Rzymianom. Scindiah nie chciał nigdy ciecpieć u siebie Francuzkich żołnierzy; a lubo upokorzaiącego traktatu nie przyiął, nienawidził iednak Perrona, i miał go w podeyrzeniu, i ta iego nienawiść zniewoliła go do kapitulowania z małą garstką woyska. Rozrzucenie Angielskiey armii na niezmierney przestrzeni od Delbi do Poonah iest z resztą bardzo niebezpieczne, gdyż musi się zarowno obawiać zdrady przybranych do woyska Seapoiow, iako też bydź ostrożną względem nieprzyiaznych zamysłow kraiowcow,

Tem wyiaśnieniom, ktore pochodzą od wiadomego rzeczy człowieka, i wiele rzucaią światła na pokryty ciemnotą stan Indyow, nie wiele ministeryum Angielskie zarzucić może. W czasie sporow względem interessow Indyyskich wyraził P. Fox z właściwą sobie żywością: "Po pokonaniu Typpo-Saiba zbroczywszy ręcę we krwi, chciano wiarołomne zawrzeć przymierze z Marattami. Lecz, ieżeli woyna z Marattami prowadzona tylko iest z boiaźni Francuzow, tedy można tego pozoru przeciw każdemu Indyyskiemu użyć kraiowi, i wszystko wciąż niszczyć aż do wielkiego muru Chińskiego. Woyna z Marattami iest dla tego tylko prowadzona, że oni iedni znayduią się w Indyach, to iest poty będzie prowa-

dzona, poki całe Indye podbitemi nie zostaną." Jakoż taki zdaie się miec plan Angielska kompaniia, aczkolwiek to szerzenie się niebezpiecznem stac się dla niey kiedyś może.

Po obaleniu strasznego niegdyś dla kompanii państwa Mysory, ieden tylko ieszcze narod ośmielił się zaprzeczac Anglikom wyłącznego posiadania pięknego półwyspu z tey strony Gangesu. Marattowie zaymuią pierwsze mieysce pomiędzy mieszkańcami Przedindyi w utrzymaniu dotąd swey niepodległości, i ściągaią uwagę dziejopisa, który wielką znayduie trudność w doyściu ich początku.

Marattowie, właściwie Maharattor zwani, i t. d. należą do woiennego pokolenia Rasbuttow, którzy w kastach Indyyskich drugie zaymuią mieysce, i stanowią nieiako ślachtę. Przez wiele wiekow nie było ich imię znane. Wypędzeni z prowincyi Indostanu przez Mogołow, gdzie byli osiedli, szukali w gorach, rozciągaiących się od Suraty aż do wysokości Goa, schronienia, i utworzyli tam kilka małych kraiow, które początkowo były ieden od drugiego niezależne, ale wczasie w ieden kray zamienione zostały. Naczelnik ich mieszkał w Sattarach. Większa częśc narodu trudniła się rolnictwem, chodowaniem bydła i poczęści rękodziełami; ci iednak, dla których spokoyna praca nie miała powabu, bawili się rabunkiem. Skłonność ta do rabunku szerzyła się coraz bardziey, i wkrotce wszystkich mieszkańcow zaraziła, iakoż w 17 wieku Marattowie uważani tylko byli iako rozboynicy, którzy bogate karawany rozbiiali.

Z tem wszystkim przestawali na tych po iedyńczych przeciw własności napadach, poki wiadomy zdobywca Aureng-Zeb niepoknsił się narzucić Indyanom Mahometańskiey religii, a ci nie wezwali Marattow na pomoc i przekonali ich o ich mocy. Ta Epoka otworzyła im nowy zawod. Widziano ich kupami spuszczaiących się z gór na małych w prawdzie koniach, ale mocnych, wytrzymałych na trudy i nie potrzebuiących inney żywności nad trawę, która sobie każdy ieździec kosił. Turban, opaska, która osłaniała nagość, i mizerny płaszcz, który na plecach wisiał, a na noc za pokrycie służył, oto cały ubiór ieźdzca. Żywność iego składała się z torby ryżu i skorzaney flaszy z wodą. Nie miał innego oręża procz szabli, która tak była ostra, iż europeyskie szable, podług mowy Marattow, do kraiania tylko masła przydatnemi były.

Dzikie te hordy zgromadził Raiah Sevagi, czyli Seva-Dszi, okrutny i wiarołomny człowiek z pokolenia Bunselos, który miał wszystkie od przyrodzenia przymioty, aby się stał nayznakomitszym rozboynikiem. Posłużyło mu szczęście, opar się ogromney sile Aureng-Zeba, która nic przeciw niemu w gorach zdziałac nie potrafiła, stał się naypotężnieyszym Xciem w Indyach i utworzył w Kunkan wzdłuż brzegow ku Bombaiowi aż do środka gór ogromne państwo, które po swey śmierci w roku 1680 swem następcom zostawił. Doznali ci wprawdzie losu Merowingow; lecz Marattowie coraz bardziey się rozszerzali i byli tak potężnemi, że nakoniec obalili państwo W. Mogóła. Teraz są iedynym narodem, który stać się może w Przedindyi Anglikom niebezpiecznym; i daleko groźnieyszemi bydźby mogli kolossalnemu Anglikow w Indyach państwu, gdyby tylko w ich urządzeniu większa iedność zachodziła. Podzielona pomiędzy wielu Xiążąt siła 400,000 woiownikow, stałaby się nader groźną, gdyby iedną kierowana była ręką. Z tego względu porownano państwo Marattow, co do wewnętrznego urządzenia, z Rzeszą niemiecką; lecz nie trafnie, gdyż Peishwa, mieszkaiący w Poonah, nie ma żadnych praw zwierzchnictwa i właściwie iest tylko pierwszym urzędnikiem ligi. Rozległość kraiu Marattow rachuią (czego iednak dokładnie wiedziec nie można) do 34,000 mil kwadratowych, a dochody różnych Xiążąt do 120 mill. Rupiow.

Pomiędzy temi Marattskiemi Xzętami nie maią Anglicy niebezpiecznieyszego nieprzyiaciela nad Jeswant Row Holkara, który chociaż nie raz pobity zawsze z nowemi siłami do boiu staie. Jest właściwie przywłaścicielem, i okrutnego charakteru, ale przytem czuynym, bacznym, sprawnym i podstępnym. Anglicy nie mogą spokoynie posiadac niezmiernych swoich osad, poki tylko Holkar i Amyr-Khan żyią.

Amyr-Khan, nayrzetelnieyszy i nayzaufańszy pomocnik Holkara, który w iego służbie wyszedł z prostego Patana na wodza, iest dla woyskowych swoich talentow, moralności i przewagi nad Holkarem interessuiącą osobą. Jest nadzwyczay poważnym, ślachetnym i aż do rozrzutności hoynym; wszystkie iego przedsięwzięcia noszą cechę wielkości. Korpus Patanow, który czasem bywa znaczny, zostaie pod iego rozkazami, i on zdaie się kierować woiennemi działaniami Holkara. Lubi cząstkową woynę, którą bardzo dobrze umie prowadzić, i troskliwie unika stanowiącey bitwy, którey wypadek mogłby bydź wątpliwy.

W wielu rozprawach dał niepospolite dowody męztwa. Więcey szuka chwały niżeli bogactw; pieniądze nie maią u niego żadnego powabu, i często przez szczodrość musi się uciekać do kassy swego przyiaciela. Lubi Europeyczykow; ale ci nie zrobią przy nim szczęścia, ieżeli tylko pieniądze lubią. Na rzetelności iego słowa można polegać, którego nie raz przeciw wyraźney woli Holkara dotrzymał. Uratował życie Europeyskim jeńcom, których ten chciał kazać pozabiiać. Inną razą udał się ieden Indyyski Xżę na słowo do Holkara, którego ten chciał w niewoli zatrzymać; lecz Amyr-Khan sprzeciwił się temu i wyraźnie oświadczył, iż będzie iego nieprzyiacielem, ieżeli takowe wiarołomstwo popełni, i Xżę nie utracił wolności.

W początkach teraźnieyszey woyny szczęściło się Holkarowi przeciw Anglikom poki tylko prowadził cząstkową woynę; lecz iak tylko przeciw radzie przyiacioł odważył się na otwartą woynę, przeszło szczęście (iak z Gazet wiadomo) na stronę Europeyskiey taktyki.

## DONIESIENIA.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Gallicyi zachodniey wszystkim, którym na tym zależy, wiadomo czynią: że Blankiet stemplem dawnym 3 kraycarowym oznaczony, podpisem w te słowa Kazimierz Karski bez daty opatrzony, a w roku 1798 P. Komornikowi Kuroszowi dany zaginął; posiadaczowi oraz tego Blankietu zaleca się: ażeby go w przeciągu roku iednego do sądow tuteyszych tym pewniey wniosł; gdyż inaczey Blankiet ten za żaden i za umorzony ogłoszony będzie, a wydawca onegoż od wszelkiego obowiązku względem zatrzymuiącego takowy Blankiet uwolniony zostanie. W Krakowie dnia 14 Maia 1805.

*Jakob Kulczycki.*

*Hrabia de Bubna.*

*F. Pohlberg.*

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.

*Elsner.*

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey do powszechney wiadomości podaią, że na wniesioną przez opiekę małoletnich po niegdy Ignacym Zakrzewskim pozostałych dzieci do protokołu kommissyi w celu zawarcia z wierzycielami tegoż Zakrzewskiego komplanacyi na dniu 2 Lipca r. b. assumowanego, prozbę, dobra małoletnich, iako to klucz Zelechowski w cyrkule dawniey Radzyńskim leżący przez publiczną licytacyą w sześcioletnią arendowną possessyą naywięcey daiącemu wypuszczone będą, i że termin licytacyi tey na dzień 1 Września r. b. godzinę 9 z rana naznacza się pod następuiącemi pryncypalnieyszemi warunkami.

1) Dobra te cześciami, iako to:

a) Miasto Zelechow z folwarkiem, z wsią wolą Zelechowską i teyże folwarkiem, tudzież wsiami Powały i Kamionką, z osadą Stelmachy, z wsią Wilczyska i folwarkiem, z wsiami Łomnicą, Krupą, i Kozłowką, tudzież propinacyą na Maydanie czyli Francdorfie, wyiąwszy officynę, murowaną, ogrod, i części łąki Doły nazwaney podług ustanowioney w dziele detaxacyi pro pretio fisci ceney, za summę 85 454 zł. pol.

b) Wieś Kębłow z folwarkiem za summę . . 3797 zł. pol 22 gr.

c) Wieś Cieckomin z folwarkiem za summę . . . 6194 zł. pol. —

d) Wieś Guzowka z folwarkiem za summę . . . 2003 zł. pol. 6 gr.

e) Wieś Goniwilk z folwarkiem Zasiadały i grontami folwarcznemi i Grabowem za summę 6703 zł. pol. 6 gr. wypuszczone będą.

2re Dzierżawa z dniem 24 Czerwca roku 1811 skończy się; i dzierżawcy, prowenta od dnia 24 Czerwca r. b. aż do aktualney tegoż intromissyi od teraźnieyszych sekwestrow wybrać się maiące powrocone będą.

3cie Każdy z licytuiących trzecią część summy pro pretio fisci ustanowioney przed licycyą tytułem zakładu złożyć obowiązanym będzie i naywięcey daiący zaś całoroczna summę za pierwszy rok swey dzierżawy w terminie dać, za następne zaś cztery lata każdego roku dnia 24 Czerwca także całoroczną summę, a w ostatnim roku resztę tylko do złożoney na zakład summy, podobnież dnia 24 Czerwca, do rąk maiącego się ustanowić rządcy, z góry-

pod przepadkiem złożonego zakładu, i odpadnieciem od dzierżawy, tudzież przedsięwzięciem każdego roku, w którymby wypłata nie nastąpiła z szkodą i zakładem iego nowey licytacyi, wypłacić obowiązanym będzie.

4te Summa z licytacyi wypadaiąca w dwoch trzecich częściach w monecie kurs maiącey; iedna trzecia część zaś w złocie czer. po zł. pol. ośmnaście rachuiąc wypłacana bydź powinna.

Wszyscy zatem zadzierżawić rzeczone dobra życzący sobie wzywaią się, ażeby w naznaczonym dniu i godzinie w tuteyszym C. K. sądzie stawili się i wolno im zostawuiąc resztę warunkow w tuteyszey sądowey registraturze przeyrzeć.

*Kajetan Michałowski V. P.*
*D. Wladich,*
*Dornfeld.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachodnie y Dnia* 10 *Lipca* 1805 *roku.*

*J. Łuczyński.*

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey JW. JX. Jana Debowskiego Biskupa Kamienieckiego, Franciszka Oyca i Pawła i Jozefa synow Bielińskich, Franciszka Zarębę, Gertrudę z Tornickich Woyciecha Zaręby żonę, tudzież Stanisława Bielińskiego. ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że Jan Kanty Maszkowski przeciwko nim i innym wierzycielom Stanisława Bielińskiego względem percepcyi tak samego dłużnika Stanisława Bielińskiego iako też i iego wierzycieli co do uznania pierwszeństwa praw do summy 25,8601 zł. pol. na Parysłowie zostaiącey stosuiących się, załobę u sądu tego podał i o pomoc sądową dopraszał się.

Że zaś Sąd ten dla ich zagranicą przebywania, onymże tuteyszego sądowego adwokata Fiedorowicza z ich kosztem i niebezpieczeństwem za patrona naznaczył, i z tym rozpczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw przewiedzionym i ukończonym zostanie; zaczem ciż niniejszym Edyktem upominaią się, ażeby na dzień 11 Września r. b. godzinę 9 ranną do excepcyi stawili się, i nadanemu sobie patronowi dokumenta do sprawy służące oddali, lub też innego patrona sobie obrawszy, tego Sądowi donieśli, zgoła nic, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzą i prawem iest dozwolone, czynić nie zaniedbali, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania,, niemiłe skutki samiby sobie przypisać byli winni. Dan w Lublinie dnia 10. Czerwca 1805 roku.

*Kajetan Michałowski. V. P.*
*Domasłowski.*
*Wladich.*

*Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Lubelskich Gallicyi zachodniey.*

*Łuczyński.*

Z strony C. K. Prefektury Lipowieckiey daie się uwiadomienie, iż następuiące Realności Dominikalne d. 30 Sierpnia r. b. na rok 1, i podług okoliczności na 9 lata zalicytowane będą.

1.) Młyn pod wsią Zarkami na rzece Checuło o dwoch kołach mącznych iednym Jagielniku, tudzież Tartak trybowy z gruntem morgow 20 □sążni 163, pretium fisci 130 Zł. ryń.

2.) Młyn pod Alwernią na rzece Regulska o iednym kole mącznym, jagielniku, tudzież Tartak z gruntem i z łąkami na morgow 14, prætium fisci . . . 86 Zł. ryń.

3.) Propinacya, to iest wyszynk wódki, piwa, wina i miodu we wsi Jeleniu, prætium fisci iest . . . . 770 Zł. ryń. 30 kr.

4.) Zaiezdna karczma we wsi Zarkach z należącemi gruntami na 1 morg præt. fisci 10 Zł. ryń.

5. Karczma Buinik zwana za wsią Zagorzem z gruntami na 1 morg prætium fisci 5 Zł. ryń.

6.) Szynkowny dom Siemioła nad wsią Babice prætium fisci . 3 Zł. ryń.

7.) Karczma we wsi Mętkowie z gruntem i z łąkami morgow 4 □sążni 47½ ta będzie wypuszczona za . . . . . 15 Zł. ryń.

Chętni do licytowania maią na zwyż wyrażony dzień 30 Sierpnia r. b. rano o godzinie 9 w kancellaryi tuteyszey zaopatrzeni z wadium 10 od sta stanąć i każdego czasu punkta kontraktu czytać można.

Żydzi do licytacyi dopuszczeni nie będą. W Lipowcu d. 20 Lipca 1805.

*Maly.*

*( Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi dodatek. )*

DODATEK DRUGI

DO *Nru. 66.*

# GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 18. Sierpnia 1805.

---

## DONIESIENIA.

Magiſtrat Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym do publiczney podaie wiadomości, iż na żądanie Jozafata Lipskiego osiadłości Jacka Swieszkiewicza to ieſt dom pod Nr. 367 w wydziale III. ſtoiący, tudzież połowa Jurydyki Wygoda zwaney zł. ryń. 1075 kr. 20 urzędownie roku 1805 oszacowane na zadosyć uczynienie summ 1747 zł. pol. 240 zł. pol. i 100 zł. pol. tudzież 11 zł. ryń. 5 zł. ryń. 39 kr. i 20 zł. ryń. przez publiczną licytacyą dnia 12 Września b. r. o godzinie 3 po połuduiu tu w sądzie pod naſtępuiącemi warunkami sprzedane zoſtaną.

1) Aby każdy chęć kupna maiący przed licytacyą dzieſiątą część ceny szacunkowey iako wadyum złożył.

2) Aby kupiciel tych osiadłości, cenę wylicytowaną w przeciągu 14 dni do depozytu magiſtratualnego złożył.

3) W przypadku gdyby kupiciel kondycyi Nro. 2 położoney niedopełnił, tedy na iego expens nowa licytacya przedſięwziętą zoſtanie.

Wszyscy zatym chęć kupna maiący w przeznaczonym mieyscu i dniu ſtawić ſię maią.

Wreszcie wierzyciele prawo zaſtawu nań maiący, napominaią ſię aby nieczekaiąc osobnych przypozwań długi swoie do protokołu w czaſie licytacyi tym pewniey zadyktowali, gdyż inaczey co do ceney szacunkowey tych osiadłości, żaden wzgląd na tychże miany nie będzie.

*Gollmayer.*
*Łodziński.*
*Hirschberg.*

***Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.***
*Dnia* 1. *Lipca* 1805.
*Jozef Maiewski.*

Magiſtrat Miaſta Ces. Król. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem uwiadomia, iż na żądanie Jędrzeia i Maryanny Sakowskich małżonkow na zaspokoienie summy 4000 Zł. pol. wraz z prowizyą i expensą prawną, kamienica Jana i Maryanny Roſtergow własna pod Nrem 537 na Floryańskiey ulicy ſtoiąca sądownie w roku 1802 Zł. ryń. 7234 kr. 55 oszacowana, tu w sądzie d. 26 Września r. b. o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą podług naſtępuiących warunkow sprzedana będzie.

1) Każdy chęć kupienia maiący, przed zaczęciem licytacyi 10tą część szacunkowey summy iako zakład złożyć ma.

2) Przyszły kupiciel teyże kamienicy cały szacunek wylicytowaney summy w przecią-

ga 14Tdni po ukończoney licytacyi do depozytu sądowego złożyć powinien, inaczey na koszta tegoż nowy termin licytacyi byłby wyznaczony.

Wszyscy chęć kupienia maiący na wzwyż rzeczony termin i mieysce zwołuią się.

Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu na niey maiący napominaią się, aby nie czekaiąc osobnych przypozwań swoie pretensye do protokołu licytacyi wzwyż rzeczoney wnieśli, inaczey żaden wzgląd potym na tychże miany nie byłby.

*Gollmayer.*
*Łodziński.*
*Kozłowski.*

*Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.*
*Dnia 12. Lipca 1805.*
*Majewski,*

Z Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa, wszystkim się buduiącym lub reparacyą w domach swych maiącym, ninieyszemi przypomina, gdyż się magistrat niechętnie dowiaduie, że 15, 16, i 17 §. nowego ogniowego rozporządzenia ściśle zachowanym nie bywa, to iest, iż do reparacyi domow nie inni, iak tylko doskonali i doświadczeni maystrowie, lub też pod dobrego maystra dozorem robiący czeladnicy do wszelkich domow reparacyi, nie zaś iakowi partacze brani bydź powinni. Zaczym zalecaią się ieszcze raz takowe punkta tego przepisu z tym dokładem, że każdy w szczególności wykroczony przypadek, bez względu ustanowionemi grzywnami i t. d. ukaranym bydź musi, tym pewniey, gdy takowe wykroczenie popełnione, do zakazanego partactwa tylko okazyą się staie.

W Krakowie dnia 6go Sierpnia 1805 roku.

*Gollmayer V. P.*
*Rangstein.*

*Hohn.*

Stosownie do naywyższego dekretu nadwornego pod 17tym zeszłego miesiąca Czerwca nadaie się właścicielom kartonowey chustkowey, stołowo-bieliznowey i nankinowey fabryki w Kołaczycach proszone upoważenie kraiowych fabryk: a to w tym sposobie: iż

1. tych wszelkich wolności i swobod ogólnie używać maią, które wszystkim fabrykantom i antreprenerom fabrycznym publicznemi pantentami zapewnione;

2. Ze ta fabryka na swoią własną potrzebę, i do wyrobienia towarow, tudzież warsztaty do potrzebnych sobie robot pomocniczych trzymać, a w swoim rodzaiu tkactwa uczniow ćwicić, wyzwalać, kunszafty onym dawać, i porządną czeladź mianować, niemniey swoich własnych maystrow fabrycznych ustanawiać może; nakoniec

3. pozwala się tey fabryce oprocz własnego stemplu fabrycznego używać C. K. Orła z napisem na około:

*C. K. uprzywileiowana Kartonowa, chustkowa, stołowo-bieliznowa i nankinowa fabryka w Nawsiu.*

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem Ur. Kaźmierza Rudzińskiego męża i kuratora słabey na umyśle żony swoiey Apolonii z Ossolińskich Rudzińskiey uwiadomiaią, że Jozef Ossoliński przeciwko niemu i Maryannie z Ossolińskich Rozenwertowy, tudzież Jozefowi de Hulidow Kuszlowi oycu i opiekunowi spłodzonych z Teressą Ossolińską dzieci o zapłacenie summ 3318 zł. p. 10 gr. kapitalney i 3318 zł. p. prowizyonalney, tudzież vadium 192 zł. p. i połowy kary 11 zł. p. 6 gr. wraz z expensą prawną pod dniem 25 Styczniu r. zeszłego ad Nro. 1365 żałobę u Sądu tego podał, i o pomoc sądową dopraszał się.

Ze zaś sąd ten dla niewiadomości iego pomieszkania onemuż tuteyszo sądowego adwokata Zarańskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem za kuratora ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Gallicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończonym będzie, zaczem tenże ninieyszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 wraz z drugiemi odpowiedział, i dodanemu sobie patronowi dokumenta do sprawy swey służące

oddał, lub innego adwokata za patrona s ie obrawszy tego sądowi doniosł, zgoła niczego, co tylko do poparcia sprawy swey skutec. ym bydź sądzi, i prawem dozwolone, czynić nie zaniedbał, gdyż inaczey wyniknąć mogąc z zaniedbania nie miłe skutki samby sobie przypisac był winien. Dan w Lublinie d. 24 M 1805.

*Kajetan Michałowski.*
*Dostenberg.*
*Władich.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.*
*Rayski.*

Ces. Król. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey ninieyszym Edyktem Ur. Elżbietę z Kosińskich Plucinę niegdyś Woyciecha Kosińskiego sukcesorkę uwiadomiaią, że Łukasz Turski przeciwko niey i innym współpozwanym o przysądzenie własności krzaków między gróntami dóbr Jabłonna, Ruska i Lacka leżących pod dniem 25 Kwietnia r. b. żałobę podał, i pomoc sądową dopraszał się.

Gdy zaś Sąd tuteyszy dla iey za granicą, przebywania oneyże tuteyszego sądowego adwokata Obniskiego z iey kosztem i niebespieczeństwem za kuratora ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończonym zostanie: zaczem taż ninieyszym Edyktem napomina się, ażeby w przeciągu dni 90 wraz z drugiemi odpowiedziała i dodanemu patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddała, lub inszego patrona sobie obrawszy tego Sądowi doniosła, zgoła niczego, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzi, i prawem dozwolone, czynić nie zaniedbała, gdyż inaczey wyniknąc mogące z zaniedbania sprawy niemiłe skutki samaby sobie przypisac była winna. Dan w Lublinie dnia 9 Maia 1805.

*Kajetan Michałowski.*
*Domasławski.*
*Dostenberg.*

*Z Rady Ces. Król. Sądow Szlach. Lubel. Gall. Zachodniey,*
*Rayski.*

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey JW. JX. Marcina Szeptyckiego niniejszym Edyktem uwiadomiaią, że Szymon i Piotr Kosińscy o zapłacenie 27 czer. zło, w złocie wraz z prowizyą, żałobę przeciw niemu podali, i o pomoc sądową dopraszali się.

Ze zaś Sąd ten dla iego za granicą przebywania onemu tuteyszo sądowego adwokata Hakenszmida za kuratora z iego kosztem i niebespieczeństwem dodał i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończonym zostanie, zaczem teże niniejszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi stawił się, i dodanemu patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddał, lub też innego patrona sobie obrawszy tego sadowi doniosł, zgoła niczego co tylko do poparcia swey prawy skutecznym bydź sądzi, i prawem dozwolone, czynic niezaniedbał, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania niemiłe skutki samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 30 Kwietnia 1805 roku.

*Kajetan Michałowski V. P.*
*Domasławski.*
*Dostenberg.*

*Z Rady C. K. sądow szlacheckich Lubelskich Galicyi zachodniey,*
*Rayski.*

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Kazimierzowi Szembekowi: że Kr. urząd fiskalny imieniem kościoła S. Anny u sądow tych — o zapłacenie summy 500 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym — żało bę na uiegopodał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Panu Szembekowi adwokata tuteyszego Spyteckiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosow-

nie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest dnia 16 Październiku 1805 roku sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

*Jakob Kulczycki.*
*W. Lichocki.*
*F. Pohlberg.*

*Z Rady Ces. Król. Sędow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.*
*w Krakowie dnia 16. Lipca 1805.*
*Scherauz.*

C. K. Sądy Slacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymnią tym Edyktem PP. Ewie z Tarłow Dembowski, Janowi Floryanowi Tarło, Agneszce z Tarłow Oskierczynie, Balbinie z Tarłow Sierakowski, i Maryannie z Tarłow Oliżarowy: że Pan Kazimierz Tarło u sądow tych — o przeięcie sprawy przez Fiskusa Królewskiego imieniem kościoła Zakluczynskiego względem zapłacenia summy 3000 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym sobie intentowaney — żałobę na nie podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie one zostaią, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże przypozwanym adwokata tuteyszego Ekielskiego, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; one przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominaią się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest dnia 15 Października r. b. same stanęły, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłały, albo nakoniec innego sobie patrona obrały, tego sądom tuteyszym wymieniły, i podług przepisu tych środkow prawa używały, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą sameby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winne były.

*Jozef de Nikorowicz.*
*W. Lichocki.*
*F. Pohlberg.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.*
*W Krakowie dnia 3 Lipca 1805.*
*Scherauz.*

Dnia 2. Września r. b. z strony C. K. Cyrkułu Krakowskiego znowu dwa dzwony, cztery ołtarze, iedna ambona, dwa stare konfessyonały, i dwa małe schodki naywięcey ofiaruiącemu za gotową zapłatę przez publiczną licytacyą sprzedane będą.

Chcący kupić tak duchowni, iak też i świeccy na wyżey wyrażonym dniu rano o godzinie 9 w klasztorze XX. Karmelitow na Piasku przy Krakowie znaydować się maią.

W Krakowie d. 29 Lipca 1805.

Dnia 16 Września t. r. Kamienica na spitalney ulicy pod Nrm. 606 sytuowana do C. K. funduszu Religii należąca, powtornie przez licytacyą publiczną sprzedana będzie,

Chcący Kamienicę tę kupić, z wadium 386 Zł. ryń. wynoszącym zaopatrzyć, i na wyżey wspomnionym dniu o godzinie 9 rano w tuteyszey kancellaryi znaydować się maią, gdzie im przed licytacyą wszystkie kondycye kupienia tey Kamienicy oświadczone będą.

Dan w C. K. Cyrkule Krakowskim d. 29 Lipca 1805.